Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 261 Kraków, środa 14 listopada 1923 Rocznik XXXII

15.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków. Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

370.000 marek miesięcznie

Z przesyłką miesięcznie 750.000 M
Tygodniowo w Krakowie 85.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Winowajcy przelewu krwi

Panował w kraju spokój, zanim dostali się do rządu pp. Roman Dmowski, Stanisław Grabski i Wojciech Korfanty.

Bogacili się gwałtownie różni nowobogacy, jak przyjaciel serdeczny p. Dmowskiego, p. Berger-Gurzyński, który przed wojną był **dziadem**, a teraz jest **biljonerem**, jak p. Kucharski, który przed wojną był **dziadem**, a teraz jest **biljonerem**, jak p. Korfanty, który przed wojną był **dziadem**, a teraz jest **biljonerem**, i wielu, wielu innych podobnych spekulantów. Lud sarkał na to, protestował przeciw temu w swojej prasie, na zgromadzeniach i przez usta swoich posłów w Sejmie, ale ostatecznie znosił to cierpliwie.

Równocześnie ludzie pracy nieustannie a stale ubożeli z roku na rok, z miesiąca na miesiąc: marka spadała, drożyzna rosła, płace robotnicze i pensje urzędnicze jej nie doganiały i w miarę, jak rosły majątki nowobogackich, ubywało ludowi koszul, ubrań, butów, węgla, chleba powszedniego. Lud szemrał na to, bronił się w swojej prasie, na zgromadzeniach i przez usta swoich posłów w Sejmie, czasem tu i ówdzie zastrajkował, ale ostatecznie znosił to cierpliwie.

Endek Eligjusz Niewiadomski zamordował przyjaciela ludu, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, a partja pijawek ludu gloryfikowała mordercę, modliła się za niego, robiła zeń świętego i bohatera. Lud oburzał się na to, protestował w swojej prasie, na zgromadzeniach i przez usta swoich posłów w Sejmie, ale ostatecznie znosił to cierpliwie.

Dziwili się dyplomaci zagraniczni, że Polska ma lud tak spokojny, umiarkowany i cierpliwy, socjalistów tak patrjotycznych i państwowych, że w tym tak ciężko doświadczonym przez nowobogackich i niewiadomskich kraju żadnemu łotrowi włos nie spadł z głowy i porządek zgoła nie został zakłócony.

Ale ten spokój był nie na rękę drabom, którym laury Mussoliniego spać nie dawały. Szczęśliwy Mussolini! W jego ojczyźnie były zamieszki i rozruchy, on je uśmierzył i na tem wyrósł na dyktatora. W Polsce, niestety, niema niepokojów i rozruchów, niema co uśmierzać, niema na czem wyróść i dopiąć upragnionej dyktatury... A to łajdaki z tych robotników! Nie szerzy się wśród nich ani komunizm, ani anarchizm, nie chcą ani rusz tworzyć spisków ni wywoływać rozruchów, trzymają się uparcie swojej PPS, która jest tak legalna i kulturalna, tak praworządna i patrjotyczna...

Patrjotyczna? W czem jej patrjotyzm? W tem, że biła się w Legjonach za Ojczyznę, że w szeregach armji polskiej odpierała najazd bolszewicki, że jej przywódcy i szeregowcy i ich synowie życie swe dali za Ojczyznę na polach bitew w wojnie z bolszewikami rosyjskimi, jak łódzki poseł socjalistyczny ś. p. Napiórkowski, jak ś. p. syn posła Moraczewskiego, jak ś. p. syn najstarszy posła Bobrowskiego, — czy to dowodzi patrjotyzmu? Broń Boże! Patrjotami są ludzie, którzy potrafili z **dziadów** wyjść na **biljonerów**; oni zasłużyli się Ojczyźnie. Natomiast ci, co Ojczyźnie poświęcili krew i mienie i umieli tylko zubożeć, to niepatrjotyczna hołota, to „wrogi wewnętrzne". Szkoda tylko, że te „wrogi wewnętrzne" jakoś wcale nie chcą robić w kraju zamętu i zaburzeń.

Ale znajdzie się na to rada: zmusi się ich do tego. Kijem ich po żołądkach! Co, jeszcze spokojni? jeszcze cierpliwi? jeszcze legalni? Hejże! ostatnia próba: „kluskami ołowianemi" ich poczęstować! No, nareszcie się udało! Nie dali się powystrzelać i stratować, stawili opór, bronili się. Bogu dzięki, nareszcie dali okazję! A więc, nie tracąc ani chwili, hejże na nich! Dalejże chórem: a to łajdaki, nie dali się powystrzelać i stratować, a to zbrodniarze, a to wrogowie wewnętrzni! Co za bezczelność: nie dali się spokojnie i pokornie pozabijać! Zapłacą za to drogo: tym, co polegli, odmówić chrześcijańskiego pogrzebu, a tych, co przeżyli, zniesławić potopem oszczerstw, zbombardować zorganizowaną kanonadą gazeciarską, zaszczuć i zmasakrować!

Radują się dusze domorosłych kandydatów na Mussolinich: może nareszcie wybiła godzina faszyzmu, może się uda pod tym pretekstem odegrać tanim kosztem rolę „uśmierzycieli" i „zbawców Ojczyzny" i odwrócić uwagę powszechną od nowobogackich rozdrapywaczów Ojczyzny, od bankructwa, które sprowadzi nieuchronnie „reforma finansowa" p. Kucharskiego, od klęsk i katastrof, które krajowi gotują rządy ósemki...

W takich oto formach rozgrywa się obecnie w Polsce walka między bogaczami a ubogimi, między pijawkami a ograbianymi.

Na konferencji prasy prawicowej i centrowej zagroził przed kilku miesiącami p. Witos, że w tej walce między kapitałem a ludem on ze swymi chłopami nie stanie po stronie kapitału przeciw wyzyskiwanemu ludowi pracującemu. Dziś, kiedy nędza chwyciła w swe szpony ogół ludzi pracy, kiedy zima ich wita niezaopatrzonych w węgle i ziemniaki, kiedy niedostatek dotarł już i do wsi, kiedy drożyzna na dziady sprowadziła wszystkich, oprócz Kucharskich, Korfantych i im podobnych, — p. Witos jest w niewoli u faszystów, tej gwardji kapitału, spekulantów i paskarzów, i ani drgnąć przeciw nim nie może i iść musi za nimi tam, dokąd go wloką z sobą Grabski, Dmowski i Korfanty.

W biały dzień, przed oczyma Boga i świata, dokonywa się zbrodnia na ludzie polskim i na państwie polskiem. Ale zbrodniarzy czeka rychła kara: w niedługim czasie zawali się z trzaskiem ich gmach kłamstw i humbugów, gdy przeprowadzą zapowiadaną fatalną „sanację finansową" i złowrogie jej skutki okaże rzeczywistość. Z tego rozbicia trzeba będzie ratować byt Ojczyzny. Buńczuczni junacy faszyzmu schowają się wtedy w mysie dziury, a Ojczyznę ocali lud pracujący, który przetrwał zaborców i przetrwa endeków.

Niech piszą, co chcą, w swoich gazetach, niech sieją kłamstwa i potwarze, niech szczują i szczekają, — nie zatrują duszy ludu, nie odwrócą jej od PPS: dowodem nieprzejrzane rzesze ludu, które nie dały się otumanić hałasem gazet i towarzyszyły pogrzebowi poległych robotników krakowskich pod sztandarem PPS, wiedząc dobrze, na czyje głowy spada krew przelana.

Zajścia krakowskie przed Sejmem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 listopada.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu, wyznaczone na godzinę 4 po południu, zapowiada się **burzliwie**. Na posiedzeniu tem będzie omawiana sprawa zajść krakowskich.

Pr. III. 111-23-2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonego w numerze 258 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 10 listopada 1923 r. artykułu z napisem: „Łotrowska taktyka" w ustępach od słów: „Łotrowska taktyka" aż do słów: „zgromadzenie spokojnych robotników", dalej od słów: „Reakcyjna prasa endecko-chadecko-konserwatywna" aż do słów: „musiała policja i wojsko", od słów: „O rozruchach" aż do słów: „gen. Ciklem", od słów: „bezbronny tłum" aż do słów: „zbrodniarz przebiegły", od słów: „w jakim celu" aż do słów: „bez przeszkody" i od słów: „Jakiż cel mógł mieć" aż do słów: „podżegaczy reakcyjnych" zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 300, 302 u. k. i art. V ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. 8 Dz. pp. ex 1863 i §§ 487, 491, 496 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego artykułu w ustępach powyżej nazwanych, albowiem w artykule tym autor usiłuje przez nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy zarządzenia władz w powadze poniżyć i takimiż środkami innych do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym i pojedynczym organom rządu pobudzić, dalej innych do kroków nieprzyjaznych przeciw pojedynczym klasom i stanom społecznym pobudzić i nakłonić, wreszcie obwinia wojewodę Gałeckiego odnośnie do jego czynności urzędowych fałszywie o zbrodnię, o pogardliwe przymioty i tegoż publicznie, słownie znieważa, które to działania zawierają znamiona występku z § 300, 302 u. k. tudzież art. V ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. pp. ex 1863 i § 487, 491 i 496 u. k. Równocześnie poleca się Redakcji „Naprzód", aby te uchwałę w najbliższym Nr. czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie. Senat. III. dnia 10 listopada 1923 r. Pelz.

Po strajku powszechnym

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Rząd Chjeny i Witosa zepchnął kraj w przepaść drożyzny i nędzy. Marka jest 40 razy mniej warta, niż była w maju r. b. Ceny rosną z godziny na godzinę. Walka Rządu z drożyzną jest bajdą, w którą nikt nie wierzy. Płace robotnicze spadają coraz niżej, przemysłowcy nie chcą przy ich obliczaniu stosować nawet tego wskaźnika drożyźnianego, który tak skąpo oblicza komisja statystyczna. Rząd tuczy kapitalistów za pomocą kredytów, które zwracane są w markach wówczas, gdy te utracą znaczną część swojej wartości. Przemysłowiec, obszarnik, zamożny chłop płacą śmiesznie małe podatki. Przeciętnie robotnik opłaca tyleż podatków, co posiadacz 100 morgów ziemi. Właśnie do tego dążyła Chjena. Chodziło jej o to, ażeby nie dopuścić do nałożenia znaczniejszych ciężarów podatkowych na klasy posiadające, ażeby ciężary przerzucić na ludność pracującą, ażeby wywozić żywność, śrubować ceny, tuczyć się kredytami rządowemi, obalić reformę rolną.

Na pomoc obszarnikom, kupcom i fabrykantom przyprowadził Witos ufających mu jeszcze chłopów. Wmówił w nich, że prędzej i więcej dostaną ziemi, gdy się pokumają z obszarnikami. Dotychczas walczyli chłopi o ziemię wspierani przez robotników. Teraz mieli ją dostać z łaski pańskiej, ale wzamian za to mieli wesprzeć reakcję w jej walce z klasą robotniczą.

Dopiero teraz wielu oszukanych przez Witosa włościan zaczyna rozumieć, że sojusz z obszarnikami, to pogrzebanie reformy rolnej, że drożyzna dotyka chłopa, gdy kupuje wyroby przemysłowe, że prawica, gdy się kosztem chłopów wzmocni, odepchnie ich z pogardą.

Okropne stosunki, jakie powstały pod rządami Chjeno-Piasta, budzą coraz większe niezadowolenie. Na to rząd ma jeden tylko środek — represje.

Do nędzy dołączył się teror policyjny. P. Kiernik konfiskuje pisma, zakazuje zgromadzeń, dokonywa niezliczonych bezprawnych aresztowań i rewizyj, przeciwko spokojnym strajkom ucieka się do militaryzacji pracowników i sądów doraźnych, przeciwko spokojnym zgromadzeniom ludowym posługuje się karabinami i samochodami pancernemi.

Klasa robotnicza nie może i nie chce pozwolić, aby spychano ją na dno nędzy, aby wydzierano jej prawa i wolność. Staje do walki o swoje interesy ekonomiczne, o prawa obywatelskie, zagwarantowane Konstytucją.

Od wielu tygodni kołatali do rządu o poprawę swego bytu kolejarze wraz z innymi pracownikami państwowymi. Domagali się, między innemi, jednorazowego zasiłku, który pozwoliłby zakupić trochę zapasów na zimę. Rząd odmówił, a paru urzędników za to tylko, że ośmielili się, jako delegaci stanąć przed obliczem p. Witosa, wyrzucono z posady. „Jutro będzie jeszcze gorzej" — tyle tylko miał do powiedzenia pracownikom państwowym szef rządu. Gdy rząd zamknął przed kolejarzami wszelką inną drogę do poprawy ich bytu, rozpoczęli strajk. Rząd postanowił ich złamać. Wezwał kolejarzy na „ćwiczenia wojskowe". Tak się to bezprawnie i kłamliwie nazywało. W rzeczywistości każdy miał w dalszym ciągu pełnić te same czynności, które pełnił dotąd, a które z ćwiczeniami wojskowemi nic nie miały wspólnego.

Nie poprzestano na tem. W Krakowie generał Czikiel zapowiedział sądy doraźne. Za udział w strajku ekonomicznym groziło kolejarzom rozstrzelanie!

Gdy to się stało w Krakowie, PPS i Komisja Centralna ogłosiły od dnia 5 listopada strajk powszechny przeciwko militaryzacji i sądom doraźnym. Nie wszędzie strajk rozpoczął się odrazu. Wycieńczeni niedawnym strajkiem górnicy i włókniarze przyłączyć się w całości mieli dopiero 7-go, część ich stanęła już wcześniej. Z pośród samych kolejarzy wielu, pod groźbą represji i nieotrzymania pensji zaczęło się łamać. Przeszkadzało również zachowanie się NPR i komunistów.

Niezwłocznie po uchwale o strajku zaproponowaliśmy NPR przyłączenie się do akcji. Tylko enpeerowskie związki w Warszawie, gdzie są słabe, wzięły udział w strajku. Poza Warszawą enpeerowcy przeciwdziałali strajkowi. Komuniści, jak zawsze, mając gębę pełną frazesów rewolucyjnych, okazali się łamistrajkami, w warsztatach i fachach, gdzie są w większej liczbie, pracowali, a zapał do strajku obludnie udawali wtedy, gdy strajk się skończył.

Mimo tych trudności strajk stał się olbrzymią manifestacją solidarności robotniczej, potężną walką przeciwko bezprawiom rządowym, przeciwko zamachowi na najważniejsze prawa robotnicze i obywatelskie.

Z powodu strajku kolejowego, a później i strajku powszechnego, na skutek inicjatywy marszałka Sejmu, p. Rataja, toczyły się rokowania pomiędzy p. Korfantym, później zaś p. Witosem z jednej strony, a posłami socjalistycznymi z drugiej strony. Rokowania te zakończyły się w drugim dniu strajku powszechnego, we wtorek, 6 listopada. Rząd oświadczył, że wraz z odwołaniem strajku cofnie militaryzację i sądy doraźne, życzliwie rozpatrzy żądania kolejarzy, a przy powrocie do pracy kierować się będzie tylko względami rzeczowemi. W ustnem porozumieniu ustalono, że żądania kolejarzy będą rozpatrzone w porozumieniu z przedstawicielami ich organizacji zawodowych, że za fakt strajku nikt nie będzie karany kryminalnie, że strajk i przekonania polityczne nie mogą być przyczyną wydalenia pracowników.

Wobec tych oświadczeń rządu PPS i Komisja Centralna postanowiły strajk zakończyć.

W drugim dniu strajku powszechnego, we wtorek 6 listopada rozegrały się w Krakowie wypadki, za które wina całkowicie spada na władze rządowe. Policja nie chciała dopuścić do spokojnego zgromadzenia robotniczego. Wezwano do pomocy wojsko, które rozmyślnie, prowokacyjnie rozstawiono na ulicy tak, jakby do walki z wrogiem. Tych, których zadaniem obrona niepodległości Rzeczypospolitej, poważył się rząd Witosa i Korfantego użyć do ataku na spokojnie dążących na swoje zgromadzenie robotników! Wzburzyło to tłum, a strzały, jak się później okazało, prowokacyjne wzburzenie to jeszcze spotęgowały. Robotnicy wiedzieli, że ci żołnierze i oficerowie to nie wroga armja najeźdźcy, to współobywatele, może nawet towarzysze. Ale musieli się bronić. Doszło do tragicznej walki, w której z obu stron padły, niestety, liczne ofiary.

Mimo nawet oświadczeń ze strony rządowej, ustalających winę krakowskich władz cywilnych i wojskowych, Chjena szczuje jak wściekła na ofiary robotnicze. Prasa chjeńska, posłowie i agitatorzy chjeńscy wyją, iż wojsko działało zbyt słabo, że zamało padło trupów robotniczych! Nowych gwałtów, nowych represyj domaga się oszalały ze strachu obóz endecki.

Nietylko w Krakowie polityka chjeńska doprowadziła do strasznych wyników. W Borysławiu i Tarnowie polała się obficie krew robotnicza! Lecz takie masakry przyjmowane są przez reakcję z zadowoleniem i uznaniem!

Reakcja szczuje wojsko przeciwko robotnikom. Reakcja chce z wojska uczynić ślepe narzędzie swoich interesów. Protestujemy przeciwko takiemu poniżaniu wojska! Wojsko jest organem obrony Rzeczypospolitej, wojsko to nasi uzbrojeni bracia! PPS pracowała nad utworzeniem wojska, jako puklerza niepodległości. PPS broniła zawsze wojska przeciwko nikczemnym napaściom i intrygom reakcji.

Nie chcemy walki z wojskiem. Nie chcemy aby wojsko walczyło z robotnikami!

Towarzysze i Towarzyszki! Zakończyliśmy strajk powszechny. Rząd powziął uroczyste zobowiązania. Domagamy się, aby były spełnione całkowicie! Walka jednak nasza z rządem obecnym nie jest ukończona. Nie ustanie ona, dopóki nie ustąpi ten rząd drożyzny i paska, rząd bezprawi i gwałtów, rząd niweczący swobody obywatelskie; nie ustanie, dopóki władzy nie ujmie Rząd, mający zaufanie nas pracujących.

Cześć ofiarom walki! Cześć poległym towarzyszom!

Niech żyje socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Policzek p. Witosa dla sprzymierzeńców z prawicy

Pod tym tytułem pisze „Robotnik" warszawski: „Wczorajsza „Rzeczpospolita" zamieściła niezmiernie charakterystyczny wywiad z p. Witosem, który w rozmowie z dziennikarzem chjeńskim przemycił ni mniej ni więcej tylko bardzo silny policzek, skierowany do swych zwolenników z prawicy.

Na pytanie, czy strajki i sabotaż utrudniają sanację skarbu przez zdobycie pożyczki zagranicznej, p. Witos oświadczył, iż „niezawodnie wszystko to razem wziąwszy, nie działa zachęcająco na obcych kapitalistów", ale w chwilę później wyjaśnił, co jego powiedzenie: „wszystko to razem wziąwszy" znaczy.

Oto jego słowa — policzki:

„Przed paru zaledwie dniami powiedział mi to dość wyraźnie, choć w delikatnej formie, jeden z wybitnych przedstawicieli świata zagranicznego, tak politycznego jak i finansowego, wymawiając te znamienne słowa:

„Jak mogą obcy kapitaliści lokować swe pieniądze w Polsce, gdy obywatele polscy z pieniędzmi swemi uciekają zagranicę? To są wasi najwięcej szkodliwi i niebezpieczni agitatorzy".

W tejże samej rozmowie, na pytanie: Czy uchylanie się od płacenia podatków, oraz niedostateczne wpływy podatkowe nie działają także ujemnie? p. Witos oświadczył:

„Z pewnością. Z rozmów i wynurzeń przedstawicieli tak kapitału jak i państw zagranicznych mogłem wywnioskować, że stoją one na stanowisku, iż jest nieprzyzwoitością nawet zwracać się do nich o pomoc finansową, gdy ze swej strony nie ponosi się dostatecznych ofiar na rzecz Państwa, a jest już zupełnie niezrozumiałem zwracanie się do nich po pieniądze, gdy weźmie się pod uwagę że rozmaici polscy kapitaliści i magnaci nadwyżkę swoich dochodów lokują w obcej walucie w bankach zagranicznych".

Te słowa pana Witosa — to policzki dla „polskich kapitalistów i magnatów", którzy „z pieniędzmi swemi uciekają zagranicę" i „nadwyżkę swoich dochodów lokują w obcej walucie w bankach zagranicznych"...

Dla tych, co ze skarbu państwa ciągną miljardowe kredyty, powodując olbrzymie straty dla Państwa.

A wśród tych ostatnich znajduje się nie byle kto, bo... sam p. minister skarbu — p. Kucharski! Oto w październiku r. b. firma **„Wł. Kucharski i S-ka — fabryka gwoździ w Krakowie" otrzymała za pośrednictwem oddziału krakowskiego PKKP. tytułem zaliczki na przyznany jej miljardowy kredyt ze skarbu państwa 600 miljonów marek, poczem w kilka dni później — na skutek dodatkowego podania fabryki z podpisem dyr. Ziemby, oraz poparcia wojewody krakowskiego, ministerjum przemysłu i handlu nakazało PKKP. dalszą wypłatę dla tej fabryki, będącej — jak wiadomo — własnością p. Kucharskiego....** Dlatego niezawodnie — aby mu to wytknąć — wybrał p. Witos czytany przez p. Kucharskiego organ w ogłędny zresztą sposób...

Chce Pani oszczędzać

bez wyrzeczenia się swej dobrej kawy? Osiągnie to Pani przez używanie **Enrilo**. Czyste **Enrilo** dobrze zagotowane, zastępuje w zupełności bez wszelkich domieszek tak drogą dzisiaj kawę ziarnistą. Smakiem zbliżone jest **Enrilo** najwięcej do kawy ziarnistej, posiada piękny kolor, jest przytem silniejsze i pożywniejsze, gdyż zawiera wszystkie składniki odżywcze i z powodu swej wydajności jest nadzwyczajnie tanie. **Enrilo** jest także najlepszą domieszką do kawy. Jedna próba wystarczy. Za znamienitą jakość tej specjalności ręczą jedyni wytwórcy **Henryka Francka Synowie.**

4242 **Enrilo.**

Krwawe wypadki krakowskie w komisji wojskowej

Zbrodnicze podszczuwanie chjeny

Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej dnia 9 bm. gen. **Szeptycki** zdawał sprawę z wypadków krakowskich. Zaczął od tego, że informacje, które ma, są jeszcze niezupełne, jednak na podstawie dotychczasowych meldunków może stwierdzić, że wina była po stronie gen. Czikla i komendanta miasta, którzy dali użyć wojska w sposób niewłaściwy i niezgodny z ustawą. Komendant miasta zawinił tem, że rozkazy swoje wydawał telefonicznie, nie widząc sytuacji na miejscu. Dowódca batalionu winien jest, że rozlokował piechotę jako kordon, co się sprzeciwia przepisom wojskowym, które wymagają, aby wojsko było skoncentrowane w oddali. Gen. Czikiel winien jest, że użył do szarży kawalerję w nieodpowiedniem miejscu, na śliskim asfaltowym bruku i przy takiej sytuacji, że kawalerja była odsłonięta ze strony plant. Władze cywilne obowiązane były trzykrotnie wezwać tłum do rozejścia się przed użyciem broni. Czy to zrobiono, nie wie. Nie wie, skąd padł pierwszy strzał. Wojsko, używane w takich warunkach, jest w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ walczy nie na froncie, lecz ze swoimi. Po przyjeździe gen. Żeligowskiego posłowie Marek i Bobrowski przeprowadzili z nim rozmowę w sprawie zwrócenia broni. Broń oddano. Robotnicy wracają do pracy. Spokój zupełny.

Gen. Szeptyckiemu posłowie zadawali pytania. W duchu policyjnym zadawali pytania b. prokurator carski, poseł Szebeko, Rabski, Załuska, Wichliński. Chcieli się dowiedzieć, czy to prawda, że wojsko było w porozumieniu ze strajkującymi itp. Gen. Szeptycki oświadczył, że nic mu o tem nie wiadomo. Na pytanie co do przesuwania wojsk, gen. Szeptycki odpowiedział, że pozwolił dowództwom korpusów w razie potrzeby przenosić oddziały z jednej miejscowości do drugiej, z warunkiem zawiadomienia o tem ministerstwa spraw wojskowych. Na zapytanie, jaki wpływ wywarły na wojsko wypadki, gen. Szeptycki odpowiedział, że bliżej tego określić nie może, ale napewno smutny.

W trakcie odpowiedzi gen. Szeptyckiego poseł endecki Petrycki rzucił pod adresem posłów tow. Marka i Bobrowskiego: **Zbrodniarze.** Wówczas tow. Malinowski gwałtownie na to zareagował, a poseł Petrycki krzyknął: **Bandyta.** Tow. Malinowski zerwał się w stronę posła Petryckiego, krzycząc: **Łajdaki! Mordercy Prezydenta!** Doszłoby do bójki, gdyby tow. nie wstrzymali tow. Malinowskiego.

Przewodniczący zarządził przerwę. po której gen. Szeptycki dokończył swojej odpowiedzi, poczem rozpoczęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos poseł **Załuska.** W nikczemnem przemówieniu wystąpił z najpodlejszymi zarzutami pod adresem krakowskich robotników, specjalnie posłów Bobrowskiego i Marka. Lżył robotników, jako zorganizowane bandy rozbójników. Oskarżył tow. posłów, że zorganizowali i prowadzili atak na wojsko polskie. „Dziwię się" — powiedział, — „że zwracano uwagę na poselską godność tych panów. Gdyby nawet piastowali najwyższy urząd w Rzeczypospolitej, należałoby postąpić z nimi bezwzględnie"... Słowa te wywołały wrzawę i okrzyki na lewicy.

Tow. **Czapiński** woła: **Co chcesz przez to powiedzieć, łajdaku?**

Po Załusce przemawiał poseł Anusz, który podkreślił, że żołnierz nowoczesny nie może być ślepem narzędziem. Nic też dziwnego, że odczuwa troski i nędzę głodującego robotnika. Endekom nie do twarzy z oburzeniem, bo przecież to oni robili zamachy stanu i buntowali wojsko przeciwko Rządowi Ludowemu i Piłsudskiemu.

Poseł **Miedziński** wskazał, że bitwa krakowska z winy nieudolnych zarządzeń władz została wydana właściwie w tym celu, aby robotników nie dopuścić na zgromadzenie w ich własnym Domu robotniczym. Cała niedorzeczność tego zarządzenia widoczna jest z tego, że przecież jednocześnie w Warszawie toczyły się rokowania o zakończenie strajku. Zamiast pozwolić robotnikom spokojnie się naradzić, władze cywilne i wojskowe otoczyły Dom robotniczy kordonem i sprowokowały temsamem krwawe zajścia.

Następnie przemawiał szereg mówców prawicowych, gwałtownie atakując krakowskich robotników za to, że stawiali opór nacierającemu wojsku. Wszyscy ci mówcy oburzali się, że akcja przeciwko robotnikom była „zbyt słaba". Wichliński, chadek, wygłosił mowę w duchu „patronów nie żalier" (nabojów nie żałować). P. Wichliński byłby widocznie zadowolony, gdyby padły setki trupów robotniczych. W tym samym duchu przemawiali posłowie **Socha, Petrycki i Sadzewicz.** Wszyscy pomstowali, że władze rokowały z tow. Markiem i Bobrowskim. Posłowie endeccy widocznie uważali, że lepszy byłby dalszy przelew krwi...

Tow. **Lieberman** wskazał, iż min. Szeptycki osądził zdarzenia po ludzku i po obywatelsku, nie kierując się fanatyczną zaciekłością, którą naccchowane były przemówienia posłów prawicowych. Minister wyraźnie stwierdził, że niewiadomo, kto pierwszy strzelał. Zaznaczył, że dochodzenia dotychczasowe wykazały sprzeczności w zeznaniach świadków. Min. podkreślił dalej, że interwencja posłów Marka i Bobrowskiego przyczyniła się do uśmierzenia i przerwania walk. Kategorycznie dalej stwierdził, że zajścia były poprzedzone niesłychanem napięciem nerwów. Przedewszystkiem jednak stwierdził winę wszystkich czynników cywilnych i wojskowych. Skoro minister wyraźnie prosił, żeby poczekano na zupełnienie śledztwa, to jakiem prawem stronnictwa prawicowe chhcą wydać sąd o zdarzeniach — i to sąd, nacechowany nienawiścią do ludności robotniczej Krakowa. Jedyny pewnik, wynikający z wywodów ministra, to potępienie postępowania władz krakowskich. Z powodu obelg, miotanych na tow. Bobrowskiego i Marka, to sąd o nich może wydać ludność miasta Krakowa, która patrzyła nadludzkie wysiłki naszych towarzyszów, w celu utrzymania spokoju i zapobieżenia przelewowi krwi. Zajścia krakowskie całą ludność robotniczą w Polsce wprawiły w stan wrzenia. Prawica nie liczy się z tem, lecz przeciwnie, prowokuje ludność bezprzykładnem szczuciem. Stronnictwa rządowe mogą sobie uchwalać rezolucje jakie chcą, bo mają większość tu, w Sejmie, ale w narodzie większość jest po naszej stronie i zwraca się przeciwko krwiożerczej reakcji.

Poseł **Kościałkowski** stwierdził, że władze cywilne i dowództwo krakowskie dowiodło, iż nie rozumie sytuacji. Gdyby nie stawiano przeszkód odbyciu zgromadzenia w Domu robotniczym, nie byłoby tych wszystkich zajść.

Tow. **Kwapiński** podkreśla, że strajk kolejowy był naturalnem następstwem drożyzny i że robotnicy bronili swego prawa koalicji, którego odebrać sobie nie dadzą. W tej sytuacji obowiązkiem Rządu i stronnictw rządowych byłoby zrobić wszystko dla uspokojenia umysłów. Tymczasem prawica jątrzy i szczuje. Do czego to doprowadzi? Odpowiedzialność za następstwa spadnie na większość rządową.

Pos. tow. **Czapiński** stwierdza, że wszystkie przemówienia prawicowe tchną nienawiścią do robotników, jak gdyby do jakiegoś obozu nieprzyjaciół. Tymczasem robotnik krakowski zawsze był i jest przywiązany do swej ojczyzny; czcił i czci żołnierza, o ile służy obronie niepodległości narodu. Ten stosunek proletarjatu do żołnierza został złamany używaniem wojska przez organa obecnego rządu — do klasowych porachunków wewnętrznych. Jest to nowy objaw, wysoce niepokojący z punktu widzenia interesów państwowych. To dzieło obecnego Rządu! Nie będę bronił kolegów Bobrowskiego i Marka, bo stoją wyżej od wszelkich prawicowych insynuacyj. Wskażę tylko, iż dzięki im udało się uniknąć dalszych krwawych walk i być może poprostu — nieobliczalnej katastrofy. Starali się odwrócić fatalne następstwa zgubnej roboty stronnictw i organów rządowych, siejących nienawiść między żołnierzem a robotnikiem. Wypowiada się przeciwko prowokacyjnej rezolucji posła Załuski.

Poseł **Erdman,** piastowiec, przemawiał w policyjnym i jątrzącym duchu Chjeny.

Po dyskusji nastąpiło głosowanie. Rezolucję Załuski uchwalono 16 głosami.

Rezolucja tow Liebermana uzyskała 11 głosów.

Posiedzenie trwało od godz. 10 rano do 4 po poł.

Pogrzeb ofiar mordu tarnowskiego

W niedzielę 11 bm. proletarjat Tarnowa oddawał ostatnią usługę pomordowanym w dniu 8 bm. robotnikom. Ich nazwiska: Bożek Jan, Kuździał Adam, Majchrzyk Wojciech, Masior Wład., Pawłowski Józef.

O godz. 2 popoł. z Szpitala powszechnego wyruszył olbrzymi pochód. Ulice, któremi orszak żałobny kroczył, oświetlone. Na balkonach, placach, chodnikach, masy publiczności. Cały Tarnów wziął udział w pogrzebie, manifestując w ten sposób przeciw sprawcom zbrodni: starostwu, policji i dowództwu wojskowemu. 20.000 ludzi było uczestnikami obrzędu. Nad pochodem łopotało 9 sztandarów, niesiono 23 wieńce. Na czele, za sztandarem partyjnym, kroczyli tow. posłowie Żuławski i Wolicki, komitet miejscowy PPS i Rada klasowych związków zaw. Za nimi delegacje zamiejscowe: z Krakowa z pięknym wieńcem z napisem: „Poległym w walce o prawa robotnicze — Krakowska Rada robotnicza", dalej delegacja rob. budowlanych z Krakowa, delegacja kolejarzy: z Krakowa ze sztandarem, Podgórza ze sztandarem, Rzeszowa, Nowego Sącza, robotników z Borku Fałęckiego z wieńcem. Dalej cech piekarzy z żałobną chorągwią; koło miejscowe ZZK z muzyką i sztandarem i wszystkie miejscowe organizacje zawodowe. Chór kolejarski „Echo" z Rzeszowa poprzedzał trumny, niesione na barkach towarzyszów pracy poległych; za trumnami rodziny zabitych, Rada miejska w komplecie i publiczność. Dużym był udział nauczycielstwa. Zaznaczyć trzeba, że tłumnie przybyła **chłopska** ludność okoliczna. Kondukt zamykała i szpalery wzdłuż całego orszaku tworzyła robotnicza straż porządkowa. Kler odmówił swego udziału w pogrzebie, gdyż robotnicy nie zgodzili się na usunięcie swych godeł; w Krakowie ksiądz towarzyszył trumnom przynajmniej od kaplicy cmentarnej, w Tarnowie i tego nie było. Na cmentarzu złożono zwłoki w grobie, poczem przemówił tow. **prof. Ciołkosz,** przypominając iż krew robotniczą przelano niewinnie; da ona jednak plon, wyda posiew ustroju braterstwa i sprawiedliwości. Tow. **poseł Żuławski** w przemówieniu swem zaznaczył, iż cała klasa robotnicza Polski jednoczy się w żałobie nad tym grobem. Krew tę przelano niewinnie, jest jednak ręka boża, która pomści tę straszną krzywdę. Grób poległych będzie najświętszą relikwią miejscowego proletarjatu i wogóle polskich robotników, będzie nas on zagrzewał do dalszej walki, bo w walce robotniczej niema wytchnienia. Kler i oficjalne sfery nie biorą udziału w pogrzebie, lecz Bóg, który jest nad nami i jest w sercach naszych, przyjmie na swe łono te ofiary przemocy.

Po przemówieniach, wśród łkań rodzin i zebranych, zasypano mogiłę, i złożono na niej wieńce. Chór z Rzeszowa odśpiewał pienia żałobne, muzyka kolejarzy tarnowskich pożegnała zabitych... Głęboko wzruszający, poważny i imponujący liczbą uczestników obrzęd dobiegł końca. Pomnik poległym wystawią robotnicy tarnowscy w swych sercach.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. C. 250 tys. mk, Bogdani 1,500.000 mk, N. N. 100 tys. mk, Rizer 500 tys. mk, Robotnicy fabryki wagonów Sanok 20 miljonów mk, Stolarze młynu „Ziarno" 1,792.000 mk, Murarze z budowy PKKP 2,405.100 mk, Niziński 50 tys. mk, T. J. 250 tys. mk, Kołacz 250 tys. mk, Miecik 150 tys. mk, Porębska Marja 100 tys. mk, Stachowicz 300 tys. mk, Robotn. Centr. Magaz. Podgórze Wisła 1,200.000 mk, F. P. 100 tys. mk, Tora 100 tys. mk, Bułat Józef 1 miljon mk, Muzyka 500 tys. mk, Rosenzweig Henryk 300 tys. mk, Hafner 500 tys. mk, Setner Karol 500 tys. mk, Pracown. firmy Iglickiego 760 tys. mk, Farjan 200 tys. mk, Wilk 200 tys. mk, Robotn. fabryki „Cracovia" 1,200.000 mk, Urzędn. i robotn. fabryki „Lemiesz" 3,745.000 mk, Pracownicy chemiczni 2,295.000 mk, Knapowa Katarzyna 100 tys. mk, Hul 500 tys. mk, Rychlec 250 tys. mk, Golonkowie 250 tys. mk, Wójcicki Jan 150 tys. mk.

DLA DZIECI POLEGŁYCH KOLEJARZY. Sikora Leopold 500 tys. mk, Dąbrowski Franciszek 100 tys. mk, Dyplak 100 tys. mk, Wrabel Józef 250 tys. mk, Hyla Benedykt 50 tys. mk, Maszyn. i palacze parowozowni Nowy Sącz 10,600.000 mk, Lemler 1 miljon mk, Feigel Maciej 50 tys. mk.

—ooo—

Operacja chirurgiczna na Krakowie

Jakby jeszcze zamało krwi robotniczej i żołnierskiej popłynęło w Krakowie, organa chjeńskie żądają wytoczenia jej jeszcze więcej. Ludzie, którzy w szalbierczy sposób uczepili się „praworządności“, którą parę miesięcy temu sami podeptali, dziś rozdzierają usta wołaniem o nowy upust krwi, o zemstę! Prym w tych indjańskich okrzykach bojowych trzyma „Gazeta Warszawska“. Pod niewinnym tytułem „Sanacja Krakowa“ (Nr. 308 z 10 listopada) jakiś endek krakowski, niezawodnie jeden z tych, którzy w dniu 6 listopada leżeli w piwnicy a teraz jak szakale szukają żeru na pobojowisku zroszonem cudzą krwią, domaga się represji, operacji, skalpelu itd. Dla wykazania, o jakiej operacji ci endecy myślą, zacytujemy parę zdań z wspomnianego artykułu:

„Powinny one (władze) sięgnąć do korzeni... **i wyciąć je toporem prawa.**“

„Potrzeba tu **skalpelu,** formaliny.“

„Pierwsza faza sanacji winna nosić charakter **operacji chirurgicznej.**“

Krwiożerczy a głupi endek myśli, że takie zacięty do krwawego porachunku, do wywarcia zemsty przestraszą robotników krakowskich. Dla niego wszystko jest „jasne“, na wszystko na świadków, a zresztą i ci są niepotrzebni, bo i pocóż? Czy na to ma się władzę w rękach, aby się krępować jakiemi formalnościami prawnemi? Sami orzekają, że operacja jest konieczną i sami chcą ją wykonać.

Dla tych perwersyjnych umysłów obojętnem jest, na jakiem tle tragedja krakowska się rozegrała, czy robotnicy są winni, czy robotnicy cierpią nędzę i zmuszeni zostali do wyjścia na ulicę. Nietylko obojętne im to, ale wprost sami nie wiedzą, co o tem mają pisać i każdy ich organ ma odmienne o tej stronie sprawy pojęcie. Dla „Słowa Polskiego“, organu wydawanego przez ministra skarbu Kucharskiego a do niedawna redagowanego przez ministra oświaty Stan. Grabskiego jest

„kłamstwem, po tysiąckroć kłamstwem, **że robotnikom w Polsce głód w oczy zagląda.**“

Dla tej endeckiej gadziny jest widać prawdą, że robotnikom w Polsce doskonale się powodzi, a tak liczne strajki to tylko dowód, że robotnicy swoi chcą sobie „pohulać“, że występują przeciw państwu. Jak dalece ten organ kłamie, przekonujemy się z drugiego organu rządowego, z lwowskiej „Gazety Porannej“, która w tymsamym dniu, kiedy „Słowo Polskie“ powyższe słowa wydrukowało, pisała na tle położenia w Łodzi:

„Z każdym dniem wzrasta tam ilość wypadków **zasłabnięcia na ulicach z głodu.** Wczoraj pogotowie ratunkowe interweniowało w **9 wypadkach tego rodzaju.**“

Ludzie padają na ulicy z głodu i to gdzie? W mieście miljarderów, w największym ośrodku przemysłowem w Polsce, pod okiem przemysłowców robiących fortuny na kredytach państwowych. Czy wobec takich kontrastów nie jest wprost dziwnem, że w takiej Łodzi, gdzie strajki są na porządku dziennym, przecież nie przyszło do rozlewu krwi, do porachunku z tymi, którzy na pracy robotnika żyją w dobrobycie?

Dla robotnika ołów i więzienia — takiej „sprawiedliwości“ żądają endecy. Dla nich sprawiedliwością jest to, co na podstawie „wyników śledztwa“ ich policji drukują jako swą prawdę. A jaka to prawda? Oto czytamy w „Rzeczypospolitej“ (Nr. 308 z 13 listopada):

„Wyniki wstępnego śledztwa w sprawie zajść w dniu 6-go listopada potwierdziły podaną odrazu w tutejszych dziennikach wiadomość o udziale Strzelca i POW. w tych zajściach i śledztwo uzyskało już pewne wskazówki co do osób z tych organizacyj, zamieszanych w wypadki wtorkowe. Stwierdzono, na podstawie znacznej ilości kul znajdujących się w ciałach koni i w drzewach, że kule te są ołowiane, nieużywane przez wojsko. Zasadzka na wojsko była bardzo sprawnie przeprowadzona, tyraljera robotnicza rozwinęła się jakgdyby na dany znak, w piorunującym sposobie. Na podstawie śladów kul na murach i w drzewach stwierdzono, że szczególnie skoncentrowany ogień szedł z Domu Robotniczego“.

Z jakiego źródła ma „Rzeczpospolita“ wiadomości o takich wynikach śledztwa? Wiadomo przecież, że śledztwo prowadzi się tajnie, że szczegółów ogłaszać nie wolno, a przecież „Rzeczp.“ je zna i ogłasza. Albo te „szczegóły“ są skłamane, więc obowiązkiem władz jest je sprostować, albo „Rzeczp.“ przyszła w ich posiadanie w nielegalny sposób, przez nadużycie przez kogoś władzy urzędowej i to powinno być przedmiotem śledztwa. Jeszcze daleko do końca śledztwa, a już feruje się wyroki, wiedząc z góry, że muszą być surowe, że muszą być „operacją chirurgiczną“.

Niejedną taką operację przebył już Kraków, ta twierdza i ostoja ruchu robotniczego. Niejeden już upust krwi przeszedł Kraków, a mimo wszystko pozostał czerwonym Krakowem, bohaterskiem miastem bohaterskiego ludu. Niech sobie „Gazety Warszawskie“ i „Rzeczpospolite“ drukują groźby i kłamstwa — Kraków robotniczy pojdzie swoją drogą: drogą ofiar do zwycięstwa.

Poszaleli

Endecki organ naczelny „Gazeta Warszawska“ w artykule wstępnym Nr. 143, zatytułowanym „Ostrzeżenie“, powracając do wypadków krakowskich z dnia 6 listopada pisze:

„Wyszkolenie wojskowe, które się ujawniło w umiejętnem strzelaniu do ułanów, wysłanych dla rozproszenia nagromadzonych tłumów, jest stanowczym dowodem na to, że wojsko zetknęło się z oporem zorganizowanym, a nie z przypadkowo zgromadzonym tłumem. Zamach miał być uplanowany i przygotowany. Trudno przypuścić, by nie miał jasno określonych celów, by był wynikiem przypadku.

Z tego, na co powyżej wskazano, wynika z całą oczywistością, że istnieje w Polsce konspiracja, która dąży do opanowania władzy w państwie na drodze gwałtownej i nie cofnie się przed niczem, by dopiąć swego celu.

Słyszymy od roku ze strony lewicy zapewnienia w Sejmie i po za Sejmem, że stoi ona na gruncie prawa i konstytucji. **Od grudnia roku zeszłego** głosi lewica za pośrednictwem swych posłów i swej prasy, że jest jedynym stróżem praworządności w państwie. Wartość tych zapewnień odsłoniły w całej nagości wypadki krakowskie.“

A dalej:

„Rząd nie może dopuścić, by pod jego bokiem organizowano zamach stanu, by istniały stowarzyszenia, które jawnie i głośno przygotowują się do czynnego wystąpienia przeciw państwu i przeciw prawu.“

W zacytowanym ustępie z „Gaz. Warsz.“ podkreśliliśmy wyrazy: „od grudnia“ itd.

Endecja bowiem **ma tak nieczystą przeszłość na punkcie szanowania praworządności,** że nie jest w stanie wdać się w dłuższe rozumowanie, aby się nie pośliznąć i nie ugrzęznąć w topieli.

Czemże był ów grudzień, w którym lewica stanęła w obronie praworządności? To ów miesiąc fatalny, kiedy młodzież i dziatwa szkolna podszczuta przez agitatorów endeckich, **znieważała na ulicy dostojeństwo Rzeczypospolitej w osobie najwyższego jej dostojnika — prezydenta; kiedy znieważała jej Sejm i Senat** — napadami na posłów i senatorów; kiedy wreszcie **morderca-fanatyk, wyhodowany na tem podłożu** dopuścił się skrytobójstwa na tymże prezydencie Rzeczypospolitej.

A nie był to pierwszy występ endeków.

Zaraz na pierwszy rząd w Polsce niepodległej dopuścili się ich ludzie zamachu — szczęściem nieudałego.

A dziś jeszcze, kiedy endecja usiłuje niby to uważać ów rozdział swoich dziejów za zamknięty; kiedy, doszedłszy do władzy po drodze, krwią przecie zbryzganej, mianuje siebie teraz strażą praworządności — w organie Rabskich i Koskowskich jeszcze w dniu zaduszným pojawiały się składki na różne cele — dla uczczenia bohatera praworządności endeckiej, Niewiadomskiego.

Ale „Gazeta Warszawska“ wie dużo... Uważa, że konspiracja miała na celu wprowadzić taki rząd, którego listę znalazła w piśmie polskiem, wychodzącem w Paryżu pod nagłówkiem „Polonia“ — w piśmie lewicowem, jak podkreśla, a mającem tę informację z Warszawy:

„Według tej „wiadomości z Warszawy“ premjerem miał zostać gen. Wł. Sikorski, marsz. M. Rataj; ministrem spr. wewn. — p. Thugutt, zagranicznych p. J. Dąbski, skarbu p. Wł. Grabski, wojskowych gen. Sosnkowski lub gen. Wł. Sikorski (o ile nie zostałby premjerem), oświaty — p. Prauss lub p. Rataj (o ile nie zostałby premjerem), sprawiedliwości — p. Nowodworski, przemysłu i handlu — p. Diamand, reform rolnych — p. Osiecki, kolei — p. Moraczewski, pracy — p. Smulski, robót publicznych — przedstawiciel NPR (nie wymieniony), podsekretarzem spraw zdrowia w ministerjum spr. wewn. (lewica widocznie pogodziła się ze zniesieniem min. zdrowia dr. Chodźko.“

Za szeroko — woła „Gazeta Warszawska“ — „rozgadano swoje plany“... „Polonia“ — dodaje triumfująco — „popełniła niedyskrecję“, poczem ironicznie oświadcza z powodu pobytu posłów Dąbskiego i Thugutta w Krakowie, że byli „na pogrzebie swoich tek ministerjalnych“.

Więc na ulicach Krakowa przyszło do krwawego żniwa nie dla tego, że pp. Gałeckim i Czikl[illegible]klom zachciało się rzucić w atmosferę wzburzenia fatalnymi warunkami życia i rozgoryczenia zakazami wieców — wojsko i policję; lecz ta krew miała się polać w interesie jakiejś fantastycznej listy ministerjalnej (!), w interesie nawet chadeckich ministrów, którzy na niej figurują...

A jeżeli tę listę „Gaz. Warsz.“ bierze na serjo, to temsamem oskarża o zmowę p. Smulskiego i obecnego ministra sprawiedliwości Nowodworskiego!

Znaje się, iż endecy już popadli w obłęd denuncjatorski.

Z przytoczonych przez nas wyjątków poprzednich — charakterystycznem jest twierdzenie, że rząd nie powinien tolerować towarzystw, które głośno przygotowują się do zamachów stanu.

Otóż nie dalej, jak w poprzednim numerze cytowaliśmy głos senatora Koskowskiego, który w „Kurjerze Warszawskim“ zapowiedział rządowi, że, jeżeli ten rząd okaże się zamało represyjnym — to zmiecie go faszyzm i on, choć z ciężkiem sercem, bo woli drogę legalną, przyklaśnie temu, a wyprawiający harce w feljetonie tegoż pisma p. Rabski całą wiarę pokłada jedynie w energji ministrów: Korfantego, Dmowskiego i Grabskiego.

Otóż pilnująca teraz praworządności „Gazeta Warszawska“ powinna — wobec niedyskrecji p. Koskowskiego — nastawiać na rozwiązanie organizacyj faszystowskich — oczywiście niezdolnych — jak on grozi — do wystąpienia zbrojnego w sensie wywołania wojny domowej i w następstwie przewrotu reakcyjniejszego, niż stan istniejący przy rządzie dzisiejszym, ale mogących wzorem dawnego spisku Dymowskiego i kompanów próbować spiskowych metod przeciwko ministrom „nie energicznym“, względnie nie chjeńskim.

Zresztą nie chodzi o to, co byliby w stanie uczynić, lecz jakie p. senator endecki przypisuje im skłonności i zamiary.

Cóż na to macierz endeckiej prasy — dziś „praworządna“, dawniej prawo-nierządna „Gazeta Warszawska“?

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „**NAUCZYCIELKA**“, komedja w 3 aktach Darjusza Niccodemiego, przekład z włoskiego Zofji Jachimeckiej.

Autor włoski, dobrze wprowadzony u krakowskiej publiczności dwiema sztukami poprzedniemi („Świderek“ i „Świt, dzień i noc“) ma dar pisania sztuk miłych, ujmujących, rozsłonecznionych dobrotliwym, serdecznym uśmiechem. Taką sztuką jest i „Nauczycielka“, której temat stanowi historja dziewczyny niegdyś uwiedzionej i odnalezienia jej córeczki. Historja ukrycia owego dziecka wydaje się trochę naciągniętą, historja odnalezienia trochę melodramatyczną, ale rzecz główna, że sztuka kończy się dobrze, a choć piękna Marja Bini odmawia swej ręki zakochanemu w niej po uszy burmistrzowi miasteczka, hrabiemu Filipowi, to jednak spodziewać się można, że wyjdzie za niego, gdy nacieszy się swem odnalezionem dzieckiem. Rola nauczycielki Marji Bini daje pole do popisu i p. Solska odegrała ją też bardzo wdzięcznie, subtelnie, pastelowo. Ze swobodą, humorem i ciepłem odegrał rolę hr. Filipa p. Szymański, którego talent wykazuje rozwój stały i szybki. W rolach pomniejszych wyróżnili się p. Koskowska charakterystyczną sylwetką dyrektorki szkoły, staropanieńskiej jędzy, p. Chodecki pocieszną figurą tercjana Pallone i p. Sawicki, który dobrze odtworzył typ egoistycznego i zarozumiałego bogatego chłopa włoskiego. Resztę ról również dobrze odegrali p. Buczyńska i pp. Dobiesław i Łubiakowski. Ładne dekoracje stwarzały urocze tło, harmonijne z miłym nastrojem sztuki.

E. H.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

UWAGI

—o—

Swiadectwo prawicowego posła

Warszawski „Kurjer Polski" zamieszcza o zajściach krakowskich wywiady z posłami różnych stronnictw, którzy 6 listopada lub bezpośrednio potem byli w Krakowie. Między innemi znajduje się tam wywiad p. posła Byrki (Piast), byłego wiceministra skarbu, a obecnie prezesa sejmowej komisji budżetowej, który krytyczne dni spędził w Krakowie. W wywiadzie swym p. poseł Byrka krytykuje postępowanie władz w dniu 6 listopada, poczem w dalszym ciągu tak rzecz przedstawia:

„Odnośnie do roli PPS, to zdaniem mojem kierownictwo tego stronnictwa opanowało sytuację; toteż mimo że znaczna część broni znalazła się w rękach elementów bardzo skrajnych, nie przyszło do rozruchów i rabunków, porządek zaś i bezpieczeństwo ogólne w mieście po wycofaniu wojska i policji zostało utrzymane siłami organizacyjnemi PPS od południa we wtorek do końca dnia następnego. **To trzeba zapisać na dobro Polskiej Partji Socjalistycznej**".

—ooo—

Nie zabraknie chleba dla p. Gałeckiego

Jeszcze los p. Gałeckiego nie został rozstrzygnięty, gdyż ujawniają się wpływy za przywróceniem go na województwo krakowskie. Ci, którzy sądzą, że mogą sobie pozwolić na taką prowokację, nie mają jednak odwagi planów swoich forsować aż do ostatnich konsekwencji. Nie uda się z Krakowem, więc próbują szczęścia gdzieindziej. P. Gałecki, który całą swoją karjerę urzędniczą zrobił w Wiedniu w ministerstwie skarbu, nagle w dniach przełomowych 1918—1919 został kierownikiem administracji politycznej ogromnego kraju, jakim była Galicja. Z tego stanowiska przeszedł na inne stanowisko administracyjne jako wojewoda krakowski — z jakim skutkiem, widzieliśmy. Teraz na wszelki wypadek, gdy powtórzenie kombinacji z Krakowem okazuje się niemożliwem, odkryto w p. Gałeckim zdolności dyplomatyczne i wysuwają go na stanowisko posła polskiego we Wiedniu. Uniwersalny wprost człowiek! Swoją drogą, w Wiedniu byłby może p. Gałecki na swojem miejscu: tyle przecież lat tam spędził, tak dobrze zna tamtejszą operę i Ronachera — w sam raz właściwości wystarczające na dyplomatę starej szkoły.

O województwa krakowskie i lwowskie (po napędzeniu p. Grabowskiego) toczą się zacięte walki między endekami a piastowcami. Pierwsi uważają Lwów za swój „stan posiadania" i pchają tam p. Kąckiego, drudzy znowu nie chcą wypuścić z rąk województwa krakowskiego i wysuwają p. Lasockiego. Takiemi drogami chadza u nas „myśl państwowa": na posadę nadaje się ten, kogo popiera partja.

—ooo—

Generał-kapitalista

W nr. 223 „Monitora" z r. b. w spisie nowo zakładanych spółek akcyjnych ogłoszono między innemi:

„Celuloid Polski", Spółka Akcyjna". Siedziba w Warszawie. Kapitał zakładowy mkp. 500 milj., podzielony na 10.000 akcyj imiennych, wartości nominalnej mk. pol. 50.000 każda. Założyciele: **gen. Józef Czikiel**, dr Zenon Martynowicz, dr Józef Marzecki, „Gaz ziemny" Sp. z o. o. we Lwowie (Monitor nr. 223, 1923 r.).

Gen. Józef Czikiel! Tensam jegomość, który popisał się w Krakowie sądami doraźnemi i jest jednym z głównych winowajców smutnych wypadków krakowskich! Okazuje się, że ten dygnitarz wojskowy jest zarazem **„gryndere m" kapitalistycznym!**

W taki to sposób osobiste zainteresowanie w zyskach kapitalistycznych wpływa na postępowanie pewnych generałów!

Oświadczenie

Ponieważ spotykają mnie zarzuty, że trumny użyte w czasie pogrzebu ofiar z dnia 6 listopada 1923 były niżej krytyki, oświadczam, że pogrzebem tym się nie zajmowałem.

Zakład Pogrzebowy Onufrego FIUTA

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 listopada.

Codzienna konfiskata „Naprzodu"

Poprzedni numer „Naprzodu" został skonfiskowany za trzy ustępy artykułu p. t. „Dwa prądy w rządzie" i za cały artykuł p. t. „Zbrodnicze szczucia".

—ooo—

NA GROBIE POLEGŁYCH OFIAR ROBOTNICZYCH gromadziły się przez całą niedzielę tłumy publiczności, oddając ostatni hołd zmarłym.

UDZIAŁ „ECHA" Z NOWEGO SĄCZA W POGRZEBIE POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW W KRAKOWIE. Zaznaczyć należy, że podczas pogrzebu poległych robotników w sobotę śpiewały na przemian chóry „Lutni" robotniczej krakowskiej i „Echa" kolejarzy z Nowego Sącza. Na cmetarzu po spuszczeniu trumien do grobu ostatnią pieśń „W mogile ciemnej" wykonały połączone chóry „Echa" i „Lutni" robotniczej.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA. Z powodu tragicznych wypadków w dniu 6 bm. na ulicach Krakowa, dziś o godz. 12 w południe odbędzie się żałobne posiedzenie Rady m. Krakowa w sali obrad Rady miejskiej.

DYMISJE I NOMINACJE W KRAKOWIE. W związku z ostatniemi zajściami krakowskiemi, otrzymał urlop komendant policji na Kraków-miasto, podinspektor Ludwik Kleczek. Funkcje komendanta pełni zastępczo st. komisarz Maruniak. Wczoraj zgłosił swoją dymisję st. radca policji A. Banach w związku ze zmianą na stanowisku dyrektora policji w Krakowie. Podinspektor policji Pilch objął kierownictwo komendanta okręgu krakowskiego. Dotychczasowy zastępca komendanta policji na okręg p. Buszek przeszedł, jako wyższy urzędnik, do Izby kontroli państwa.

PROGNOZA NA WTOREK: Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub deszcze, cieplej, wiatry zachodnie.

KATOWNIA NA POLICJI. Dochodzą nas liczne skargi na niesłychane postępowanie policji, która aresztowanych ludzi niewinnych katuje w aresztach policyjnych. Dochodzi do tego, że policjanci na ulicach zaczepiają ludzi, obchodzą się z nimi brutalnie, biją i aresztują bezpodstawnie. Naturalnie bezpodstawnie aresztowanych po obiciu ich wypuszcza się na wolność. Jak nam donoszą, w sobotę o godz. 11 wieczór na powracającego z teatru pana C. W. przy ul. Nowowiejskiej napadli policjanci i pobili go dotkliwie. Szczególnie policjant Nr. 480 znęcał się niesłychanie nad napadniętym i aresztował go. Na policji przy ul. Siemiradzkiego zaczęło się znowu katowanie. Dyżurujący sierżant policyjny, protokołu nie spisawszy, wypuścił skatowanego p. C. W. na wolność. Zapytujemy p. dyrektora Krupińskiego, czy tak ma wyglądać nowy system bezpieczeństwa publicznego w Krakowie?

MALTRETOWANIE RANNYCH W SZPITALU. Dochodzą nas skargi, że wśród ofiar krwawej masakry — rannych w szpitalu, jakieś osobniki, nie będące w służbie, przeprowadzają jakieś śledztwa. Maltretuje się Bogu ducha winnych nieszczęśliwych, ciężko chorych i gorączkujących, zmusza się ich do jakichś zeznań i wmawia się w nich rzeczy, których nie popełnili, a całą ich winą jest to, że znalazłszy się na ulicy lub w tłumie, odnieśli rany od kul policyjnych. Względy ludzkości wymagają, aby ciężko chorym dać spokój i nie maltretować ludzi nieszczęśliwych i niewinnych. Między innymi donoszą nam o następującym wypadku:

W szpitalu Łazarza leży ciężko ranny robotnik Jakób Groch, który przypadkowo znalazł się w miejscu zajść w dniu 6 listopada. W tej samej sali leży ranny policjant, którego wczoraj przyszli odwiedzić koledzy. Zobaczywszy rannego Grocha, policjanci zaczęli ściągać z niego protokół i wogóle „urzędować", mimo, że ranny leży w ciężkiej gorączce, policjanci zaś nie mieli żadnego urzędowego upoważnienia do prowadzenia śledztwa. — Zwracamy uwagę władz sądowych na to bezprawne wtrącanie się policjantów do śledztwa i spodziewamy się, że ta samowola zbyt gorliwych posterunkowych zostanie ukrócona.

PODJĘCIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje, że z dniem 12 listopada podjęto w całym okręgu dyrekcji ogólny ruch pociągów pasażerskich i towarowych, z wyjątkiem jeszcze nieuruchomionych nocnych pociągów pospiesznych Nr. 5 i Nr. 6 między Krakowem a Warszawą, pociągów osobowych Nr. 15 i Nr. 16 między Krakowem a Łodzią, oraz pociągów pospiesznych Nr. 6101 i Nr. 6102 między Krakowem a Zakopanem. Uruchomienie tych pociągów nastąpi w późniejszym terminie. Bieg pociągów Nr. 125 i Nr. 126 między Krakowem a Bielskiem wstrzymano zupełnie na polecenie ministerstwa kolei z powodu małej frekwencji podróżnych.

POSIEDZENIE NAUKOWE POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się we wtorek 13 bm. w sali mineralogicznej Uniwersytetu, na którem prof. Dr. Jan Nowak wygłosi wykład „O trzęsieniu ziemi w Japonji". Wstęp wolny. Goście mile widziani. Początek o godz. 6 wieczorem.

WIELKIE WŁAMANIE. Na strych domu przy ul. Urzędniczej l. 6 włamano się onegdaj w nocy i skradziono na szkodę p. Leopolda Chociszewskiego zarękawek czarny, dwie suknie, oraz na szkodę p. Tadeusza Rojka znaczną ilość bielizny. Szkoda ogólna wynosi około 200 miljonów marek.

ZNALEZIONE MAPY WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO są do odebrania u p. Hofmana, ul. Wjazd (Morgensterna) l. 4, w godzinach przedpołudniowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Nauczycielka" powtarzana będzie jutro i w piątek b. tygodnia. We czwartek „Cyd" na popularnej popołudniówce dla młodzieży szkolnej o godz. 3 i pół po południu po cenach o 50 proc. zniżonych. W przygotowaniu niegrany u nas od lat dwudziestu „Sen nocy letniej" Szekspira. Arcydziełu komedjowemu nadaje teatr godną oprawę sceniczną w nowych dekoracjach, kostjumach i rekwizytach projektu Andrzeja Pronaszki, a nadto popularną ilustrację muzyczną Fr. Mendelssohna-Bartholdy wykona zwiększona orkiestra teatralna pod kierunkiem Kazim. Meyerholda oraz członkowie chóru Tow. oratoryjnego. W zbiorowych scenach i balecie występują uczenice i uczniowie miejskiej szkoły dramatycznej. Ewolucje i tańce układu p. Heleny Buczyńskiej, która plastykę studjowała u znakomitych mistrzów w Moskwie.

Dyrekcja prosi publiczność o punktualne przychodzenie do teatru, gdyż **po podniesieniu kurtyny wejście na salę będzie wzbronione**; przestrzegać się tego będzie zwłaszcza przy „Śnie nocy letniej", który rozpoczyna uwertura orkiestry i w czasie jej grania wszystkie drzwi na salę będą zamknięte.

Z TEATRU BAGATELA. „Pokojówka szuka miejsca" powtarzana będzie w poniedziałek, we wtorek i środę bm. z pp. Skalską, Wernicz, Wesołowskim, Zbuckim, Godlewskim, Szubertem. We czwartek 15 bm. „Obłęd" z pp. Grabowską, Frenklem, Sosnowskim. W piątek wchodzi na repertuar satyryczna komedja Duhamela „Związek atletów" pod reżyserją p. Nowakowskiego. W „Związku atletów" grają pp. Grabowska, Ordyńska, Wernicz, Nowakowski, Noskowski, Zbucki, Solarski, Frenkiel, Szubert.

OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek „Szalona Lola" z J. Kozłowską w partji tytułowej. Najbliższe dni przyniosą nam dwie nader interesujące premjery: operę „Jaś i Małgosia" Humperdincka (jutro we środę 14 bm.) i operetkę Millockera „Palestrant", przypominającą najświetniejsze tradycje arcydzieł operetkowych, a sympatyczne środowisko nasze, swojskie, w którem się akcja odbywa ponowi jeszcze bardziej jej niepospolite walory.

„TEATR KLASYKÓW POLSKICH" NA PROWINCJI. Pod tą nazwą zawiązał się za inicjatywą kilku osób z Krakowa nowy zespół teatralny pod dyrekcją p. Stanisława Kopffa, a kierownictwie artystycznem p. Ludwika Stefańskiego, męża zaufania Naczelnej Rady Artystycznej w Warszawie. Nowy ten teatr postawił sobie za cel umożliwienie najszerszym sferom na prowincji — szczególnie młodzieży poznania arcydzieł naszej literatury klasycznej. W skład zespołu wchodzą między innymi p. Wł. Ratschka, Muszyński i Bonard. Objazd po prowincji rozpoczyna nowy teatr od Tarnowa w dniu 12 bm. Pierwsze grane będą „Dziady" Mickiewicza, dalej „Kordjan". Z repertuaru obcego ukaże się pierwszy raz w Polsce „Bestja apokaliptyczna" Brunona Franka.

—ooo—

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 2840859 sprzedany w Warszawie.

WYJAŚNIENIE. W numerze 259 „Naprzodu" w kronice pod napisem „Rabunek na jarmarku w Kalwarji" przez przeoczenie wydrukowano, że pos. dr. Putek sprowokował te zajścia przez rozlepienie afiszy itd. Stwierdzamy, że uwaga o pośle Putku dostała się na łamy naszego pisma przez przeoczenie, że pos. Putek ani tych zajść nie sprowokował ani w krytycznym dniu na miejscu nie był. Pos. dr. Putek nie przyłożyłby ręki do tak haniebnego czynu, jak rabunki na jarmarku, a swą działalnością polityczną niejednokrotnie dał dowód, że jest prawdziwie demokratycznie myślącym politykiem.

Śledztwo w sprawie zajść w dniu 6 listopada

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie krwawych rozruchów w dniu 6 listopada, prowadzone jest z jednej strony przez organa policji państwowej, z drugiej zaś przez władze wojskowe. W sądzie wojskowym prowadzi się śledztwo przeciw kap. Pobiedińskiemu, dowódcy jednego z oddziałów 16 p. p. kap. Pobiedziński jest w areszcie pokojowym. Toczy się śledztwo przeciw niemu o niesubordynację i niedostosowanie się do przepisów wojskowych o zachowaniu się w czasie zgromadzeń. Płotki, jakoby kap. Pobiedziński miał stanąć przed sądem doraźnym są nieuzasadnione. Wczoraj doprowadzono do sądu wojskowego jakiegoś majora, którego obwiniają o współudział w wymienionych przestępstwach. W policji toczy się śledztwo, mające na celu ujednostajnienie faktów co do rozruchów z 6 listopada, oraz przeciw szeregowi osób, na które wskazano, że brały udział w rozruchach.

Znowu podwyżka cen węgla

W dniu wczorajszym nadeszły do Krakowa pierwsze transporty węgla jaworzyńskiego po strajkach kopalnianym i kolejowym. Ceny węgla w Krakowie są następujące: 1 ctm. loco składy hurtowne przy kolei 802 tys. mp., loco składy hurtowne w mieście 861 tys. mp., loco składy drobnych handlarzy 897.500 mp.

—ooo—

POSŁANIEC BEZ NÓG. Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Wilczej w Warszawie pełzał chłopiec 14-letni, pozbawiony nóg, ułomny i do posuwania się używający drewnianych deszczułek. Kaleka, ledwie odstający od chodnika mając ręce zajęte, przytrzymywał kikutem nogi nowe koło rowerowe, po które według jego wyjaśnień był posłany do składu przez majstra. Chłopczyna nóg zupełnie pozbawiony jest trzymany do posyłek w jednym z zakładów naprawy rowerów. Przy ul. Wilczej upuścił koło a przechodnie przymocowując mu je sznurkiem do zgarbionych pleców zapytywali o adres majstra używającego podobnego posłańca. Biedaczysko nie chciał wskazać adresu wyjaśniając, że wyprosił sobie zajęcie, nie chcąc żebrać.

ZJAZD BYŁYCH WYCHOWANKÓW WARSZAWSKIEJ SZKOŁY PODCHORĄŻYCH. Zgodnie z tradycją szkoły podchorążych w dniach 28 i 29 b. m. w rocznicę powstania listopadowego, odbędzie się zjazd byłych wychowanków szkoły z klas od 14 do 28 włącznie, w gmachu szkoły w Warszawie. Minister spraw wojskowych udzielił zezwolenia zainteresowanym osobom wojskowym na przybycie na koszt własny, o ile nie zajdą przeszkody natury służbowej. Komitet organizacyjny prosi wychowanków wspomnianych klas o jaknajszybsze podanie swoich adresów do sekretarjatu zjazdu. (Szkoła Podchorążych — Aleje Ujazdowskie — tel. 132-57).

UWIĘZIENIE SPRAWCY MILJARDOWEJ KRADZIEŻY dokonano onegdaj we Lwowie. Jest nim niejaki Michał Jakubow, który okradł jubilera Teichmana w Tarnopolu na około 10 miljardów mkp. i zbiegł do Lwowa. Tu zgłosił się do jubilera Roschwitza, któremu sprzedać chciał kosztowności, Roschwitz kazał go jednak aresztować. Podczas rewizji w mieszkaniu Jakubowa w hotelu przy ul. Kazimierzowskiej, znaleziono mnóstwo kosztowności, pochodzących z kradzieży u Teichmana (brylanty, kolje, bransolety, zegarki), a oprócz tego płaszcze damskie i boa.

OFIARA SZULERNI W SOPOTACH. Salamon Epstein z Grodna przybył do Lwowa 3 bm. i zamieszkał w hotelu Europejskim, w którym 7 bm. dokonał zamachu samobójczego, zażywszy jodyny. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu mu żołądka odwiozło go do szpitala, który Epstein opuścił onegdaj i zgłosił się w ekspozyturze śledczej policji lwowskiej, gdzie zeznał, iż powodem zamachu samobójczego była przegrana w szulerni w Sopotach, którą obliczył na 1 i pół miljarda mkp. Opowiadał, że zbiegł przed 5 tygodniami z Grodna, gdzie miał zapłacić znaczne kwoty, żyrowane przez jego szwagra Arona Tylkowskiego. Wyjechał do Sopot, gdzie przegrał w ruletę półtora miljarda. Z Sopot z pozostałą kwotą 20 miljonów udał się do Warszawy, a stamtąd przyjechał do Lwowa i tu po wydaniu ostatniego grosza chciał się otruć. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo. Epsteina przytrzymano. Odstawiony zostanie do Grodna.

—ooo—

Z zagranicy

EX-KRONPRINZ W NIEMCZECH. Były niemiecki następca tronu przejechał granicę holenderską na zasadzie paszportu niemieckiego i zezwolenia władz holenderskich. Rząd holenderski oświadcza w nocie o ficjalnej, że nie uważał za możliwe sprzeciwić się opuszczeniu Holandji przez cudzoziemca, który nie był więźniem.

STRAJ DRUKARSKI W BERLINIE trwa dalej. Wczoraj wyszły tylko „Vorwaerts" i „Deusche Ztg." Strejk objął tej drukarnie banknotów.

EKSPLOZJA. W Bukareszcie nastąpiła eksplozja składu amunicji we forcie „Domnestu". Jest 40 zabitych.

ZNOWU ZAMORDOWANIE MINISTRA W BUŁGARJI. Były minister Duparinow, należący do frakcji chłopskiej, skazany na 6 lat więzienia, był wieziony wczoraj do Sofji w pociągu pod strażą oficera i trzech żołnierzy. W drodze Duparinow usiłował zbiedz. Gdy mimo wezwania do zatrzymania się uciekał dalej, żołnierze dali ognia, przyczem Duparinow został ciężko ranny i wnet potem zmarł.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Nauczycielka".
Środa: „Nauczycielka".
Czwartek po poł.: „Cyd", wiecz.: „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek: „Nauczycielka".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Pokojówka szuka miejsca".
Środa: „Pokojówka szuka miejsca".
Czwartek: „Obłęd".
Piątek: „Związek atletów" (premjera).
Sobota po poł.: Pokojówka szuka miejsca", wiecz. „Związek atletów".
Niedziela po poł.: „Pokojówka szuka miejsca", wiecz.: „Związek atletów".
Poniedziałek: „Związek atletów".
Wtorek: „Związek atletów".
Środa: „Związek atletów".

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Szalona Lola". (Występ J. Kozłowskiej).
Środa: „Jaś i Małgosia".

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: prof. uniw. dr. Ludwik Birkenmayer: W 450 rocznicę urodzin Kopernika.
Środa: redaktor dr. Ludwik Rubel: Kraj, w którym ożyły pomniki i idee (prawda o faszyzmie — wrażenia z Włoch).
Czwartek: prof. uniw. dr. Juljan Talko-Hryncewicz: Polacy-wygnańcy 1863 r. jako badacze Dalekiego Wschodu.
Sobota: dr. Adolf Klęsk: Na pograniczu faktów niezwykłych.

Przegląd gospodarczy

—o—

PODWYŻSZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ OD ZALEGŁYCH PODATKÓW I OPŁAT

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje: Sejm i Senat uchwaliły ustawę o podwyższeniu kar za zwłokę w uiszczaniu podatków i opłat. Ustawa zacznie obowiązywać z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P., które nastąpi w dniach najbliższych. Wprowadza ona kary w wysokości 5 procent dziennie, w miejsce dotychczasowych 10 procent kar w stosunku miesięcznym. Wobec tego od dnia ogłoszenia ustawy obliczane będą od wszelkich zaległości kary za zwłokę po 5 procent dziennie, a tylko od zaległości, powstałych przed ogłoszeniem ustawy, będą pobierane kary w wysokości 10 procent miesięcznie, a to po dzień ogłoszenia ustawy.

NOWE ODDZIAŁY PKKP

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że na skutek upoważnienia ze strony ministerstwa skarbu z dnia 25 zm. utworzony zostały dalsze zastępstwa, które w dniu 15 bm. rozpoczynają swoją działalność: miejscowość Buczacz koresponduje z oddziałem w Stanisławowie za pośrednictwem powiatowej Kasy oszczędności. Cieszyn koresponduje z Bielskiem za pośrednictwem oddziału Polskiego Banku Krajowego, Rypin korespnoduje z Płockiem za pośrednictwem Banku współdzielczego i współdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością.

TABLICE STATYSTYCZNE

Nakładem Instytutu wydawniczego „Bibljoteka Polska" S. A. ukazały się „Tablice statystyczne Polski za rok 1923", wydane przez dra I. Weinfelda, zawierające cyfry ze wszystkich działów życia duchowego, gospodarczego, społecznego i politycznego Polski, oraz państw europejskich aż do ostatnich czasów. Między innemi: ostatni podział administracyjny Polski, granice lądowe i morskie, terytorjalne wyniki wojny, położenie gospodarcze Polski i majątek narodowy Polski i państw europejskich, górnictwo górnośląskie, dochody i wydatki państwa, wybory do Sejmu, do Sejmu górnośląskiego i wileńskiego. Cena zasadnicza 6. Do nabycia w Instytucie Wydawniczym „Bibljoteka Polska", Warszawa, ul. Świętojańska 2.

KOMISARZ SOWIECKI DLA HANDLU Z POLSKĄ

Lwów (AW). „Gazeta Lwowska" donosi z Moskwy, że rada komisarzy ludowych zamianowała Miaskowa prezesem sowieckiej misji handlowej na całym terenie Polski, z siedzibą w Warszawie.

Giełda krakowska z 12 listopada

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	400	450	400—430
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	575	625	575—600
Ziemski Bank Kredyt. . .	90	150	100—125
Powszechny Bank Kredyt.	30	45	33—40
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	50	100	65—90
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	2700	5000	2800
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. 4. H. I—V-em	250	300	250—285
„Impex"	8,	9,	8,5—8,75
„Pharma" (B. Jawornicki)	200	250	230
T. H. Bracia Rolniccy . .	150	200	175
„Polski Glob"	20	30	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	50	70	53,5—60
Zieleniewski I—IVem. . . .	8[illegible]00	8500	8275—8325
H.Cegielski, Poznań I-IX .	600	650	650—640
Warsz. Parowozy I—III em.	250	300	260—275
Automotor	300	350	300—325
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	290	350	290—330
„Pocisk"	325	375	350
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	7700	8200	7700—8100
Siersza	5000	5500	5100—5300
Tepege I—IV	2300	2700	2400—2500
Polska Nafta	200	250	200—240
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	280	320	290—300
Oikos			
Pezet			
Strug	400	500	400—500
Syndykat Koszyk., Kraków	140	190	155
Tłuszcze Trzebinia	2500	3000	2700—2750
„Krakus" I—VI em. . . .	375	425	380—400
Fabr. cukru w Chodorowie	3700	4000	3800—3900
Porcelana Ćmielów	630	730	630—700
Elektr. Siersza I—IV em.	150	200	150—180
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	270	320	270—300
Fabr. kapel. w Myślenicach	140	170	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 12 listopada. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 1,800.000—1,795.000 sp. 1,813.000 k. 1,777.000. Dolary kanadyjskie 1,780.000 Korony czeskie 51.000. Frank złoty w kupnie 343 tys. Bony złote 285.000—295.000—290.000. Pożyczka złota 1,900.000—1,950.000—1,925.000. Miljonówka 5.145.

Czeki: Belgja 87.500 sp. 84.300 k. 86.700. Holandja 675.000. Londyn 7,850.000—7,900.000—7,875.000 sp. 7,955.000 k. 7,795.000. Nowy York 1,795.000—1,790.000 sp. 1,808.000 k. 1,772.000. Paryż 98.000—99.750—99.000 sp. 100.000 k. 98.000. Praga 51.950—51.500. Włochy 78.750. Wiedeń 25 sp. 25 i 1 czwarta k. 24 i 3 czwarte. Szwajcarja 316.500—315.000 sp. 318.000 k. 312.000.

Zurych, 12 listopada (PAT). Zamknięcie giełdy. Depesza z Czeskiego biura prasowego: Paryż 31.60, Londyn 24.88, Rzym 24.75, Bruksela 27.25, Amsterdam 219 i 3 czwarte, Wiedeń 0.0079.60, Budapeszt 0.03, Praga 16.42 i pół, Kopenhaga 94 i 3 czwarte, Sztokholm 149, Chrystjanja 80 i pół, Madryt 74, Nowy York 569, Buenos Aires 177, Bukareszt 2.75, Sofja 4.50, Belgrad 6.55, Warszawa (nie notowana).

Nowy York, 10 listopada. Giełda pieniężna. Kurs dzienny nominalny. Przekaz na Londyn 438.62 Przekaz na Londyn na 60 dni 435.62. Przekaz na Paryż 558, Przekaz na Amsterdam 37.90. Przekaz na Kopenhagę 16.79. Przekaz na Pragę 2.89, Przekaz na Berlin 40 za biljon w płaceniu, w żądaniu 45 za biljon.

Utworzenie Rady finansowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 listopada.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, jutro zostanie utworzona Rada finansowa jako organ doradczy przy ministerstwie skarbu. Jako członkowie Rady wchodzą w rachubę: senator ks. Adamski, pos. dr. Byrka, b. minister skarbu Michalski i pos. Zdziechowski.

Rozbicie się planu powołania komisji rzeczoznawców

Paryż (AW). „New Jork Herald" donosi z Waszyngtonu: Jak słychać, prezydent Coolidge wyraził ubolewanie z powodu rozbicia się rokowań w sprawie komisji rzeczoznawców. Odniósł on bowiem wrażenie, że Ameryka nie może przystąpić do wspólnego ze sprzymierzonymi zbadania zdolności płatniczej Niemiec, zanim wśród nich nie zapanuje **całkowita zgodność opinji** w tej sprawie. Prezydent uważa chwilę obecną za nieodpowiednią, aby Ameryka występowała ze swemi radami, którebу sprzymierzeni przyjąć musieli. Zdaniem jego, ograniczenia projektowane przez Poincarego, zrobiłyby z komitetu rzeczoznawców jedynie organ obserwatorów bez egzekutywy, który przyglądałby się jedynie rozwojowi stosunków niemieckich. Według dalszej opinji prezydenta, **w najbliższych sześciu latach nie można się spodziewać zmiany w stosunkach niemieckich.**

Londyn (AW). Wiadomość o fiasku programu zwołania komitetu rzeczoznawców przybyła tu z Waszyngtonu, wywołując duże wrażenie. Koła polityczne nie ukrywają, iż wskutek takiego stanowiska **sytuacja znacznie się pogorszyła.** Winę główną przypisują tu nieustępliwemu stanowisku Francji, która współpracę Ameryki na terenie europejskim odsuwa w daleką przyszłość.

Po nieudałym zamachu Hitlera

Wiedeń (PAT). Wedle doniesień z Monachjum, wczoraj na placu Odeon przyszło do manifestacji, głównie młodzieży, na rzecz Hitlera i Ludendorffa. Tłumy wznosiły okrzyki przeciw Kahrowi i przeciw Reichswehrze, która musiała oczyszczać plac z bronią w ręku.

NAPAD NA REDAKCJĘ SOCJAL. PISMA

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Monachjum, że w nocy na 9 bm. oddział Hitlera po dokonaniu zamachu, wpadł do lokalu „Muenchener Post" i zdemolował urządzenia redakcji i drukarni. Następnie grupa ludzi Hitlera wpadła **do mieszkania posła soc. Auera,** który w tym czasie bawił poza Monachjum, zniszczyła mieszkanie, a jego żonę i córkę znieważyła czynnie. Oddział Hitlera aresztował w ratuszu kilku socjalistycznych radnych. Gdy ich wyprowadzono na ulicę, tłum niedorostków opluł ich. Aresztowanych wywieziono automobilami do lasu pod miastem i chciano tam dokonać na nich egzekucji. W ostatniej chwili uwolniła ich grupa ludzi, którzy udali się za nimi automobilem.

CIĄG DALSZY ZAMACHU?

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Monachjum, że mimo utrzymywania się w kołach politycznych berlińskich przekonania, iż Kahr, Reichswehra i policja w Monachjum są panem sytuacji, w Monachjum utrzymuje się przekonanie, że **zamach Hitlera nie jest jeszcze ukończony.** Faktem jest, że oddziały Hitlera nie stawiały prawie żadnego oporu, większość rzucała broń i uciekała w różne strony. Główną kwaterę hitlerowską w piwnicy browaru wzięła patrol złożona z czterech ludzi. Z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że Hitler ma jeszcze znaczną liczbę zwolenników. Jak słychać, Hitler udał się do wschodniej Bawarji i podobno jest w mieście Rosenheim, skąd prypuszczalnie zamierza przeprowadzić reorganizację oddziałów i podjąć **nową akcję.**

C OSIĘ DZIEJE Z LUDENDORFFEM?

Berlin (PAT). O Ludendorffie krążą najrozmaitsze pogłoski. Jedne głoszą, że Ludendorff jest **ranny,** inne, że miał **popełnić samobójstwo.** Dotychczas nie zdołano stwierdzić, ile jest prawdy w tych wersjach.

Niepewność w Monachium

Monachjum (PAT). Wzburzenie umysłów trwa w dalszym ciągu. Niedziela przeszła **wśród niepokojów,** manifestacji i walk ulicznych. W licznych punktach miasta doszło **do krwawych starć,** między innemi przy koszarach, przy których umieszczone są biura generalnego komisarza państwowego Kahra. Tłum, w którego skład wchodziła grupa studentów nacjonalistów, zaatakował koszary, pragnąc je szturmem zdobyć. W walce **dwaj studenci zostali zabici.** Walki na Marienplatz pociągnęły za sobą również **znaczne ofiary** w zabitych i rannych. Po ulicach krążą silne patrole wojskowe. W wielu miejscach rozstawione są karabiny maszynowe. Pogrzeb ofiar zaburzeń został odroczony. Ludność, jak się zdaje naogół **stoi po stronie Hitlera.** Bardzo jest prawdopodobne **ponowne jego wystąpienie.** Hitler przebywa obecnie w Autenheim.

Aresztowanie Hitlera

Berlin, 12 listopada. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Monachjum, że **Hitler aresztowany został bez oporu w okolicy jeziora Staffel.**

W V. rocznicę niepodległości Polski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). W niedzielę odbyła się pod honorowem przewodnictwem senatora tow. Limanowskiego uroczysta akademja dla uczczenia piątej rocznicy niepodległości Polski. Przemawiali posłowie Moraczewski, Miedziński i Thugutt oraz były premjer Artur Śliwiński.

Rocznicę tę obchodzili też endecy na zgromadzeniu w teatrze na Pradze. Uchwalona tam rezolucja oświadcza, że endecy stoją mocno przy „rządzie narodowym", który wzywają do ukarania „zbrodniarzy" za przelew krwi żołnierza polskiego.

Bank emisyjny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). W ministerstwie skarbu czynione są forsowne przygotowania do założenia banku emisyjnego. Nad projektem pracuje głównie dyrektor departamentu kredytowego p. Makowiecki.

Emeryci skarżą rząd

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Dziś przed Trybunałem administracyjnym odbędzie się rozprawa emerytów przeciw rządowi z powodu niesłusznego stosowania przez rząd ustawy o emerytach odnośnie do emerytów z b. zaboru rosyjskiego.

Podwyższenie godzinowego dla maszynistów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów o wynagrodzeniu drużyn parowozowych. W myśl tego rozporządzenia ministrów kolei i skarbu dąży się **do automatycznego podwyższenia godzinowego w miarę zmian wskaźnika drożyźnianego.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 12 listopada.

O ZAMORDOWANIE CIOTKI

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw 17-letniej Józefie Piskorzównej z Trzciany, oskarżonej o zbrodnię morderstwa rabunkowego. W marcu ubiegłego roku ciotka obwinionej, 80-letnia staruszka, mieszkająca na końcu wsi, została skrytobójczo zamordowana przez uduszenie i zadanie ciosu widłami w głowę. Po tem morderstwie zrabowano z chałupy staruszki znaczną ilość słoniny i cetnar zboża oraz garderobę. Podejrzenie o dokonanie mordu padło pierwotnie na głuchą służącą i jej braci, jednak w toku śledztwa wójt gminy Śliwa dowiedział się, iż Piskorzówna, zamieszkująca od 9 roku życia dom ojca swego w Trzcianie, podczas gdy rodzice prowadzili gospodarstwo w sąsiedniej wsi w Libigowicach, rozdaje w wielkich ilościach słoninę. Ten szczegół spowodował przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu Piskorzównej, przyczem w stajni znaleziono zakopaną w gnoju garderobę zamordowanej, zawiniętą w chustkę. — Przesłuchana Piskorzówna, wobec policji i organów sądowych w Wiśniczu, przyznała się do popełnienia zbrodni, opisując szczegółowo przebieg mordu, przyczem pytana o pobudki, nie dawała żadnych wyjaśnień, zaprzeczając również, jakoby miała jakichś spólników. Na wczorajszej rozprawie Piskorzówna odwołała w całości swe przyznanie się do winy i podała, że zeznania swoje w policji złożyła z obawy przed biciem, zaś w dalszem śledztwie miano ją zapewniać, że w razie przyznania się będzie uwolnioną. Przesłuchano następnie wszystkich świadków, którzy potwierdzili szczegóły aktu oskarżenia. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Broni adw. dr. Heski. Przewodniczy s. s. o. Markiewicz, wotują s. s. o. Kraus i s. s. o. Federowicz, oskarża prokurator Michałowski.

Zwolnienie rezerwistów

Warszawa (AW). Większa część rezerwistów z r. 1898, powołanych w czasie między 16—25 października, została **z dniem 10 bm. zwolniona.** Pozostała znacznie mniejsza ilość zostanie **wkrótce zwolnioną.**

Posłowie PPS nie biorą udziału w przyjęciu na cześć gości jugosłowiańskich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Wczoraj o g. 5 po poł. przybyli do Warszawy przedstawiciele parlamentu jugosłowiańskiego. Na cześć gości o 8 wieczór w salach sejmowych odbył się bankiet, na który przybyli przedstawiciele klubów sejmowych, wojskowości i dyplomacji. **Związek posłów PPS wystosował na ręce marszałka Rataja list, w którym oświadcza, że w przyjęciu nie weźmie udziału, nie chcąc zasiadać przy wspólnym stole z przedstawicielami rządu, który zawinił masakrę w Krakowie.** List powiada dalej, że posłowie PPS nie zmienią swego stanowiska, **dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość** i kończy wyrażeniem żalu, że posłowie socjalistyczni muszą sobie odmówić zacieśnięcia bliższych stosunków z przedstawicielami Jugosławji.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, pos. tow. **Moraczewski** wystosował do prezydenta Wojciechowskiego list, w którym donosi, że **nie będzie mógł wziąć udziału w bankiecie na cześć gości jugosłowiańskich** z podanych powyżej powodów.

—ooo—

Znowu przesilenie w Grecji

Ateny (PAT). Do króla zwrócił się były poseł grecki w Waszyngtonie Russos i zaproponował mu, aby albo **abdykował** albo **opuścił przejściowo kraj** aż do chwili przeprowadzenia nowych wyborów oraz plebiscytu w sprawie ustroju państwowego. W odpowiedzi na tę propozycję król oświadczył, że nie podejmie żadnej inicjatywy i że całkowicie zastosuje się do opinji rządu. Król pozostawił też rządowi całą odpowiedzialność za rozwiązanie kryzysu gabinetowego, który nastąpi prawdopodobnie w dniach najbliższych. Zaprzeczają też, jakoby król miał zwołać radę koronną na posiedzenie.

Ateny (AW). Według ostatnich wiadomości ruch republikański w Grecji przybiera na sile. Stronnictwo republikańskie wystąpiło wobec premjera greckiego z żądaniami, by **król opuścił natychmiast Grecję,** oraz by ogłosił swoją **abdykację.** Postulaty te spotkały się z odmownem stanowiskiem premjera. Wobec tego republikanie zwrócili się bezpośrednio do króla i przedstawili mu konieczność jego wyjazdu zagranicę, gdzie ma oczekiwać na rezultat plebiscytu, jaki stronnictwo zamierza urządzić w sprawie przyszłej formy państwowej w Grecji.

Związki i zgromadzenia

—o—

PORADA PRAWNA PPS PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5 II. P. wzywa wszystkich świadków naocznych zajść z 6 b. m., aby zgłaszali się w sprawie aresztowanych, celem podania swych adresów i opisu faktów. Godziny urzędowania między 12—1 w południe i 6—7 wieczorem.

—ooo—



DACHÓWKĘ

asbestowo cement. prawdziwej marki „Wiek“ w kolorze czerwonym i białym oraz dachówkę paloną **lekkąsystemuszwajcarskiego pierwszej i drugiej klasy** sprzedaje w dowolnych ilościach Fabryczne biuro materjałów budowlanych, Kraków, ulica A. Potockiego L. 2, Telefon 410.

4278

Na przeciąg 10—15 dni wynajmę pokój umeblowany, parterowy, możliwie w pobliżu tramwaju za opłatą około 250.000 dziennie. Zgłoszenia pisemne „Prasa“, Karmelicka 16, pod „Inżynier“.

Wdowa po zarządcy gospodarczym znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje posady u starszego pana. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa“ dla „Pracowita“.

Praktykant ze Szkołą Rolniczą zdolny do prowadzenia korespondencji polskiej do większego majątku we Wschodniej Małopolsce poszukiwany. Zgłoszenia do Małopolskiej Spółki producentów zboża i paszy w Krakowie, ul. Garbarska L. 5. 4274

Służącego do biura poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8. 4276

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKOW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

SZKŁO OKIENNE

poleca 4284

oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie po cenach przystępnych, S. Finkelstein, ulica Mikołajska L. 5.

Komisowy skład

SKÓR

W. REDO

Kraków ul. Bracka 17

Tel. Nr. 4484.

Reprezentacja Zakładów Garbarskich

I. C. H. BLUNCK

S. A. w Warszawie

utrzymuje na składzie 4253

SKÓRY miękkie i twarde, meblowe i galanteryjne oraz

PASY TRANSMISYJNE

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

131 1—2 **STANISŁAW**

ZIEMBIŃSKI

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.



WHITE STAR LINE

LINJA BIAŁEJ GWIAZDY

W KRAKOWIE

UL. RADZIWIŁŁOWSKA 8

SPRZEDAJE KARTY OKRĘTOWE i udziela wszelkich informacyj dotyczących podróży do

AMERYKI I KANADY

NA NAJWIĘKSZYCH I NAJSZYBSZYCH LUKSUSOWO URZĄDZONYCH 4285

OKRĘTACH ŚWIATA JAK:

„MAJESTIC“ 56.000 ton
„OLYMPIC“ 46.000 „
„HOMERIC“ 33.000 „

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWINSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKOW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Zboże siewne i konsumcyjne, żyto, pszenicę, owies jęczmień, mąkę pszenną, żytnią, ziemniaki jadalne, cukier i nawozy sztuczne, wszelkie pasze dostarcza szybko wagonowo i częściowo ze swych składów po cenach przystępnych sklepom i kooperatywom 4255

firma hurtowna

JAN BODUCH

Żywiec, Rynek L. 127

Telefon Nr. 76.

Na wszelkie zapytania załączać znaczek pocztowy.

OBUWIE

krajowe i zagraniczne pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach, poleca:

MAGAZYN OBUWIA PAWLIGER i REINER

Kraków, ulica Grodzka L. 69

obok Kościoła św. Idziego. 4250

Założyciele Spółki Akcyjnej pod firmą „Bank Zjednoczonych Kooperatyw, Sp. Akc“ zawiadamiają, iż dnia 22 go listopada 1923 roku o godz. 6-tej po południu, w kancelarji Notarjusza p. Jana Nieznańskiego w Warszawie przy ul. Kapucyńskiej pod Nr. 6., Gmach Hipoteki

odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE KONSTYTUUJĄCE

akcjonarjuszów pomienionej Spółki

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Założycieli o dotychczasowej działalności i o rozdzieleniu początkowego kapitału zakładowego Banku w wysokości mkp. pięćdziesięciu miljonów, pomiędzy założycieli i osoby zaproszone przez nich do udziału w Spółce (§ 15 Statutu). 3. Wybór wszystkich władz Spółki. 4. Przyjęcie do dyspozycji Spółki początkowego zakładowego kapitału Banku całkowicie wpłaconego. 5. Wykór dzienników dla ogłoszeń Spółki. 6. Podwyższenie kapitału zakładowego. 7 Zmiana Statutu Spółki. 8 Wolne wnioski. 4279

Ogłoszenie powyższe jest drukowane w Monitorze Polskim z dnia 7 listopada r. b.

Spółka akcyjna „Nafta“ w Borysławiu

poszukuje

kwalifikowanego modelarza

na korzystnych warunkach 4254

OLIWA JADALNA

4164

pierwszej sorty „SOYA ENTRA“ w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

NOWO OTWARTA!

Pracownia kapeluszy przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres modniarstwa

po cenach konkurencyjnych

ul. Kanonicza (pod zamkiem) 19, II. p.

drzwi na prawo

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA“

KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ⊙ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Redaktor naczelny i wydawca: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).